Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 70 Kraków, poniedziałek 24 marca 1924 Rocznik XXXIII

250.000 marek za numer

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcji Nr. 396.

Telefon Administracji Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

5,500.000 marek miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 11,000.000 M

Tygodniowo w Krakowie 1,200.000 M

Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.

Konto czekowe PKO Nr 140.256

„Dzień Kobiet"

—o—

TOWARZYSZKI! TOWARZYSZE! OBYWATELE!

We wtorek 25 marca o godz. 10 przed południem w sali teatru Opera i Operetka przy ul. Rajskiej odbędzie się

Zgromadzenie Ludowe

z porządkiem dziennym:

1) Walka o prawa dla kobiet
2) Bezrobocie
3) Podatek lokatorski.

Przemawiać będą towarzysze posłowie i radcy miejscy.

Towarzyszki! Towarzysze!

Zdobycie praw dla kobiety jako matki i obywatelki w Państwie i Gminie jest obowiązkiem całej klasy robotniczej. Polska Partja Socjalistyczna w dniu 25 marca urządza w tym celu „Dzień kobiet" w całej Polsce!

Równocześnie musimy przedstawić Rządowi ciężkie położenie klasy robotniczej wytworzone bezrobociem.

Domagać się musimy bezzwłocznego rozpoczęcia robót i budowli publicznych.

Dlatego też jawcie się na zgromadzeniu masowo!

—ooo—

Po południu o godz. 3 odbędzie się w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5, II p.

Zebranie Kobiet

na którem zostaną omówione postulaty pracujących kobiet.

—ooo—

O godz. 7 wieczorem tegoż dnia w sali Domu Robotniczego w Krakowie odbędzie się

Uroczysty Wieczór „Dnia Kobiet"

Wstęp na salę 500.000 mkp. Program będzie ogłoszony w prasie partyjnej. Bilety do nabycia od niedzieli 23 marca br. przy biurku organizacji kobiet.

Krakowska Rada Robotnicza PPS.

Czy istnieją tajne umowy czesko-francuskie?

Od kilku dni prasa rozbrzmiewa polemiką na temat ogłosonych przez „Berliner Tageblatt" tajnych umów, zawartych między Beneszem a Poincarem jako uzupełnienie ogłoszonego traktatu sojuszniczego między Czechami a Francją. Ogłoszona przez dziennik berliński tajna umowa z 25 stycznia br. zawiera następujące główne postanowienia:

1. Czechosłowacja staje w razie wojny z Niemcami z całą swoją siłą zbrojną po stronie Francji, w zamian za co Francja zobowiązuje się w razie wojny Czechosłowacji z Niemcami, tym ostatnim również wypowiedzieć wojnę.

2. W razie wojny **Polski z Niemcami obaj kontrahenci stają po stronie Polski.**

3. W razie wojny między Czechosłowacją a Węgrami użycza Francja Czechosłowacji pomocy w materjałach wojennych.

4. W razie **zatargu Polski z Rosją, obie strony zachowują neutralność.** Z Rosją należy nawiązać przyjazne stosunki. Atak Rosji na Rumunję powoduje popieranie Rumunji materjałem wojennym.

5. Popieranie Rosji przez Niemcy w **razie wojny rosyjsko-polskiej powoduje wypowiedzenie wojny Niemcom przez obu kontrahentów.**

6. Niezależne pozostaje stanowisko obu stron wobec Włoch, ale dążenia Włoch do opanowania morza Śródziemnego mają zwalczać obaj kontrahenci.

Punkt 7 zawiera zapewnienia dotyczące niedopuszczenia powrotu Habsburgów do Węgier a Hohenzollernów do Niemiec.

Natychmiast po ogłoszeniu tego dokumentu posypały się zaprzeczenia zarówno ze strony czeskiej jak i francuskiej. Interpelowany w komisji dla spraw zagranicznych sejmu czeskiego p. Benesz odpowiedział, że ogłoszony przez „Berliner Tageblatt" dokument jest głupstwem, fałszerstwem i mistyfikacją, zaś rząd francuski ograniczył się do formalnego zaprzeczenia za pośrednictwem agencji Havasa. Obie strony utrzymują, że poza ogłoszonym aktem układu z 25 stycznia żadnego dodatkowego układu: ani jawnego ani tajnego nie zawierały.

Dziennik berliński nie pozostał wobec tych zaprzeczeń dłużnym odpowiedzi. Utrzymuje on stanowczo, że dokument jest zupełnie autentyczny, a cytowane przez Benesza w nim błędy są następstwem pospiesznego i mylnego tłómaczenia oryginału francuskiego na niemieckie. „Berliner Tageblatt" dla udowodnienia prawdziwości dokumentu podaje następujący, faktycznie frapujący argument: W ogłoszonym **jawnym** dokumencie sojuszniczym z 25. I. br. zawarte jest w art. 2 następujące postanowienie: „Wysokie strony układające się porozumią się co do tych zarządzeń, które są zdolne zabezpieczyć ich wspólne interesy". Jeżeli więc — pisze „Berl. Tagblt" przewidziane jest porozumienie, a takiego nie ogłoszono, nie ulega wątpliwości, że przyszło ono do skutku **tajnie**, a więc dokument tajny istnieje. Dalej cytuje dziennik artykuł 3 wspomnianej jawnej umowy, który przewiduje zawarcie umowy dla zapewnienia wykonania traktatu w St. Geramin. A więc znowu przewidziano zawarcie umowy, którą z pewnością zawarto, a ponieważ jej nie ogłoszono, więc jest tajną.

„Berliner Tageblatt" wykazuje, że jest niemożliwem i w zwyczajach dyplomatycznych niepraktykowanem, aby zapowiedziane umowy i zarządzenia o jakich mowa w artykułach 2 i 3, nie przyszły do skutku. Zupełnie logicznie „B. T." twierdzi, że niezawarcie tych dodatkowych umów byłoby równoznaczne z całkowitem unieważnieniem ogłoszonej jawnej umowy sojuszniczej, a przecież — twierdzi dziennik — nie na to zawarto i ogłoszono sojusz, aby w krótkim czasie uczynić go iluzorycznym przez niezawarcie przewidzianych umów wykonawczych.

Jako dalszy dowód prawdziwości tajnej umowy podaje „B. T." umowę czesko-francuską, również **tajną**, z 28 października 1918, która zawiera 7 artykułów. Z tych najważniejszy jest artykuł 5, w myśl którego Francja objęła na 10 lat całkowite kierownictwo czesko-słowackich sił zbrojnych na wypadek operacji przeciw Austro-Węgrom i Niemcom. Rzeczywiście warunki tej umowy zostały spełnione, gdyż Francuzi objęli kierownictwo armji czesko-słowackiej tak dalece, że francuski generał Pelle potem Mittelhauser był szefem sztabu armji czeskiej. Jeżeli więc — dedukuje „Berl. Ta-

MEBLE NAJTANIEJ Honigwachs i Langer Kraków 379 SIENNA L. 3

M. MARKFELD
Kraków ulica Senacka L. 9
nowo otworzony skład
przyborów krawieckich
i galanterji

Główna wygrana 200 tysięcy złotych

Co drugi los — około 400 miljardów marek = 40 tysięcy dolarów Co drugi los wygrywa! 100 000 wygranych na sumę około 5 miljonów złotych wygrywa!

Ciągnienie I-szej klasy 9-tej Państ. Loterji Klasowej 14 i 15 kwietnia 1924 Ceny losów: Poczwórny 24 złote, podwójny 12 złotych, pojedyńczy 6 złotych, połówka 3 złote, płatne w markach polskich po urzędowym kursie franka waloryzacyjnego. Obecny kurs = 1,800.000 Mk.

Losy są do nabycia u BRACI SAFIER, Kraków, Plac Dominikański L. 1.

Zamówienia listowne załatwia się odwrotnie.

Niezrównanej jakości OŁÓWKI L. & C. Hardtmuth
KOH-I-NOOR-MEPHISTO oraz szkolne rysunkowe i inne.
Koh-i-noor Fabryka ołówków L. & C. Hardtmuth. 399
Generalne zastępstwo na Polskę: Kraków, Andrzeja Potockiego 3.

Dom Komisowy Handlowo-Rolniczy Izraela Mandelbauma w Trzebini
Oddział w Krakowie, ulica Mostowa Nr. 6 — dostarcza 430
BLACHE cynkowa, żelazna, białą (angielską), pocynkowana oraz glejtę ołowianą, biel cynkową i kwas siarkowy w cysternach po cenach konkurencyjnych. — Telefon Nr. 41-23.

geblatt“ — ta umowa tajna istnieje, chociaż może p. Benesz spróbuje ją nazwać głupstwem, nie ulega wątpliwości, że tajna umowa z 25 stycznia br. również istnieje.

W sprawie tej zabrał też głos poseł czeski w Berlinie p. Tusar, który naturalnie również zaprzecza autentyczności ogłoszonego dokumentu. Jednym z argumentów p. Tusara jest artykuł 2 tajnej umowy, który przewiduje, że w razie wojny Polski z Niemcami Czechy i Francja staną po stronie Polski. P. Tusar zapytuje, z jakiej racji Czechy miałyby pomagać Polsce, z którą przecież nie mają sojuszu, a z samej miłości takiej pomocy się nie daje. Na to odpowiada „Berl. Tageblatt“: „Tak, z miłości dla Polski Czechy nie pospieszą jej z pomocą, ale zrobią to z miłości do Francji“ i tu naprowadza okoliczność, że Czechy mimo niezgody z Polską dopomogły jej w sprawie podziału G. Śląska, naturalnie na życzenie Francji.

Jak widzimy, dotychczas przynajmniej dziennik berliński broni swego stanowiska zapomocą argumentów, podczas gdy strona czeska ogranicza się do formalnego zaprzeczenia nie próbując zbić naprowadzonych argumentów. Sprawa na tej polemice się nie wyczerpie, dalsze jej fazy będą bardzo interesujące.

Sowiety wydają biskupa Cieplaka Polsce

Moskwa (PAT). Komunikat moskiewskiej radiostacji z dnia 22 marca: Prezydjum komitetu wykonawczego postanowiło złagodzić karę arcybisk. Cieplakowi, skazanemu przez komitet wykonawczy R. S. F. S. R. na 10 lat więzienia, **na wydanie go Polsce.**

Przeciw gazom i gazetom trującym

Prowadzimy uporczywą walkę z endecją. Nie z myślą jedynie o chwili dzisiejszej, lecz i z myślą o tych spustoszeniach, które ona wprowadza do ducha polskiego. **Prędszy bowiem będzie koniec z reakcją endecką, niż z demoralizacją, którą ona zaszczepi.**

Oto np. endecki „Kurjer Poznański“ napada na **cały** odłam nieendeckiego nauczycielstwa, **zgrupowany w „Ognisku“.** Odrazu ma gotową broń zatrutą — to organizacja „żydowsko-komunistyczna“; odrazu ma na zawołanie argument, że jakoby **sowiecka „Prawda“ i niemiecka komunistyczna „Rothe Fahne“ ją wychwalają.**

Do czego to wszystko zmierza?

Oto endecja chce wybojkotować z Poznańskiego — nauczycielstwo postępowe i w tym celu „Kurjer Poznański“ nawołuje prasę „narodową“ i wszystkich swoich czytelników, ażeby zajęli się **funkcją donosicielską.**

Pod adresem prasy pisze:

„Każda gazeta prawdziwie polska powinna ogłaszać nazwiska członków „Ogniska“ i napominać społeczeństwo, by unikało nauczycieli, należących do „Ogniska“, jak się stroni od parszywych owiec.“

A dalej podaje wzór denuncjacji na użytek swoich odbiorców.

„Do „Ogniska“ w Chełmży należą m. in.: Stefan Jerzy Dobrzeniecki, nauczyciel z Brachnówka, jako sekretarz; jednym z gorliwszych członków jest nauczyciel Lucknert z Toruńskiego Popowa. Możeby czytelnicy z Poznania i innych miejscowości podali nazwiska dalsze szabesgojów-nauczycieli, należących do „Ogniska“. Możeby też Związek Obrony Kresów Zachodnich zajął się tą sprawą. Społeczeństwo polskie obudź się; nie dopuść do tego, by „Ognisko“ w byłym zaborze pruskim dalej pracowało ze szkodą dla naszej ojczyzny!“

Każdy człowiek bezstronny przyzna, że wprawdzie nieraz spotka na łamach naszego pisma ostrą krytykę postępowania jakiegoś nauczyciela-wstecznika, ale nigdy nie posuwaliśmy się do metod bolszewicko-endeckich, ażeby chcieć w czambuł wytępić wszystkich nauczycieli, których przekonania, czy to prawdziwe, czy „przybrane“, (dla zrobienia karjery) są sprzeczne z naszemi.

A oto z pośród tysiąca innych dajemy przykład drugi.

W Warszawie wychodzi p. t. „Młody Robotnik“, organ chjeński, przeznaczony dla młodzieży rzemieślniczej. Jako naczelny redaktor i wydawca **podpisuje to pisemko p. A. Opęchowski.**

Prosimy przypomnieć sobie, że gdy po napaści ulicznej, poprzedzającej zamordowanie prezydenta Narutowicza, został ten „działacz“ endecki, któremu oddano kierownictwo nad młodocianymi, aresztowany, centralny organ endecji „Gazeta Warszawska“, obawiając się, że śledztwo policyjne może wypadnie tak sprężyście, że Opęchowski zorjentowawszy się w powadze sytuacji, coś wyśpiewa — skorzystała z zarzutu, uczynionego mu w jednej z interpelacyj klubu PPS (gdzie wymieniono go, jako konfidenta policyjnego), żeby z góry jego ewentualne zeznania osłabić i nazwała go notorycznym **prowokatorem.**

Niebawem jednak ów p. Opęchowski został wypuszczony na wolność.

O jego **„drażliwości“** i o tem, **jakich endecja wyznacza przewodników młodzieży,** świadczy fakt, że — jak gdyby nic nie zaszło — p. Opęchowski nadal w „Młodym Robotniku“ wypisuje hymny pochwalne na cześć endecji i p. Dmowskiego, drukując jego nazwisko tytułowemi czcionkami...

Jak zaś, nawiasem mówiąc, inteligentnie pod względem popularno-naukowym prowadzone jest to pisemko (mające i takie pretensje) świadczy rycina, przedstawiająca jakieś cielsko zwierzęce — zatytułowana: „Przedhistoryczne potwory“. Następuje komentarzyk:

W środkowej Afryce, jeszcze dokładnie przez podróżników niezbadanej, żyją podobno olbrzymich rozmiarów potwory, podobne do konia i hjeny...

Zaiste jest to przesada: koń ma za szlachetną postawę, ażeby mógł być podobny do hjeny...

Może te potwory są czemś pośredniem pomiędzy... chjeną ogłupiającą łatwowiernych, a osłem, który się ogłupiać daje.

Sprawa PPP

Warszawa (tel. wł. „Napr.“). W sobotę odbyło się posiedzenie komisji sejmowej dla śledztwa w sprawie PPP. Obecny na posiedzeniu minister sprawiedliwości p. Wyganowski oświadczył, że przedłoży komisji odpowiedni materjał na piśmie.

UWAGI

—o—

Przełamać opór ziemian i przemysłowców!

Wiadomą jest rzeczą, że wymienione w nagłówku sfery bojkotują tworzący się Bank Polski. — Z tych sfer zapisy na akcje Banku Polskiego są minimalne, mimo upomnień, konferencji i t. d. To stanowisko najbogatszych w Polsce sfer przejadło się nawet tym ludziom, którzy z ziemianami i przemysłowcami tworzą wspólny front polityczny. „Echo Warszawskie“, organ p. Witosa, pisze na ten temat bardzo pouczające uwagi (Nr. 67 z 22 marca):

„Jest rzeczą powszechnie znaną, że w niektórych okolicach naszego kraju **obywatele ziemscy tak się obładowali funtami i dolarami,** że mieli kłopot z wyszukiwaniem marek na zapłacenie różnych podatków; są okolice w województwach kresowych, gdzie w obrocie jest **więcej dolarów, niż marek.** A właściciele eksploatujący się ogromnych połaci lasu, czy sprzedają drzewo za marki? Nie! Przy tych transakcjach słyszy się tylko o funtach i dolarach. Tak, moi panowie, **lamenty i narzekania wasze nie przekonają nawet najprzeciętniejszego mieszczucha“.**

To jest odpowiedź na twierdzenie obszarników, że nie mają gotówki. A gdyby tak nawet było, to „Echo“ daje radę, jak te sfery zmusić do zapisów na akcje bez gotówki:

„Aby zmusić obszarników do kupna akcji, znalazłbym sposób bardzo radykalny, uwzględniając lamenty możnych panów na brak gotówki, zabezpieczyłbym akcje Banku Polskiego, **obciążając hipoteki majątków tych przedstawicieli krwi błękitnej na odpowiednią sumę wydanych akcji.** W tym celu należałoby niezwłocznie wejść z nimi w pertraktacje, celem ustalenia sumy obciążającej i ilości akcji, przypadającej na poszczególnego obszarnika, oraz procentu, jaki ma płacić z sumy, obciążającej hipotekę. Pokrycie tych akcji otrzymałby Bank Polski przez zaciągnięcie pożyczki w bankach krajowych lub zagranicznych, **na mocy zobowiązań hipotecznych,** gwarantujących kapitał w zupełności. Termin spłacenia zobowiązania hipotecznego możnaby ustalić nawet dwu, trzechletni. Procenty, płacone przez właścicieli z zaciągniętych pożyczek hipotecznych, pokrywaliby sobie dywidendą, przypadającą na akcje Banku emisyjnego, co, prawdopodobnie, przyniosłoby im jeszcze pewne zyski.“.

Pomysł to nie oryginalny, bo w Niemczech wydano marki rentowe, zabezpieczone na hipotekach ziemskich. W każdym razie, jeżeli te sfery nie chcą dać dobrowolnie, należy ich choćby przymusowym sposobem zmusić.

Piłsudski a Witkiewicz

Nakładem Tow. Wydawniczego „Ignis“ukaże się w czasie najbliższym książka Kazimierza Kosińskiego p. t. „Stanisław Witkiewicz“. Warszawskie „Wiadomości Literackie“ ogłaszają z niej rozdział XI, omawiający spotkania Witkiewicza z Piłsudskim.

A teraz trochę dat i opowiadania. Witkiewicz w r. 1890 przeniósł się z Warszawy na stałe do Zakopanego, gdzie jednak dosyć wcześnie dowiedział się o Józefie Piłsudskim i żywo zareagował radością na wieść o jego ucieczce z Petersburga. Wtedy jednak nie poznali się jeszcze osobiście, mimo że Piłsudski był w r. 1902 w Zakopanem. Do słynnej „Starej Chaty“, przez którą przeszła dosłownie cała Polska twórcza na przełomie XIX i XX w., przyprowadził po raz pierwszy Józefa Piłsudskiego Żeromski w r. 1904. Witkiewicz, chory, był natenczas w Lowranie. Piłsudski odznaczał się ponurem skupieniem, milczał, nie zajmowały go ani obrazy, ani zbiory w Chacie. Tego roku w listopadzie miał odczyt wZakopanem, przy drzwiach zamkniętych, o konieczności mobilizacji ducha polskiego. Był to już jakby „argument“ do wielkiej epopei bohatera, zaczynała się już pisać w księdze historji narodu złota jego karta, zaczynały się już „czasy historyczne“ od wojny Rosji z Japonją. Już wtedy dusił się w trzeźwości społeczeństwa.

Osobiście poznali się, Witkiewicz i Piłsudski, w r. 1905, w sierpniu lub we wrześniu. Wrażenie wzajemne było dodatnie, ale nie zawiązały się jeszcze pomiędzy nimi węzły stałej przyjaźni.

Widzieli się też w r. 1906; w Witkiewiczu pogłębiło się serdeczne, żywe wrażenie; pogłębiał je także fakt, że matka Piłsudskiego była Billewiczówna z domu; żałował bardzo, że go nie poznał Sienkiewicz...

Zbliżenie ostateczne nastąpiło dopiero w Lowranie w r. 1909, przed Bożem Narodzeniem i potem. Witkiewicz niezmiernie ucieszył się z tego spotkania. Teraz ugruntował się ich wzajemny dobry stosunek. Po każdej bytności Piłsudskiego, który przebywał w Abbazji, Witkiewicz długo w nocy rozmawiał o nim w rozpłomieniu uczuć. Ze sobą mówili dużo, nieraz do późnej nocy, budowali Polskę w duchu, — jeden nie miał nadziei, aby wszedł do Niej, nowej i niepodległej, drugi wiedział, że Ją wykuje w skale przeznaczenia. W ciszy, skupieniu, w obliczu morza, dźwigali się dwaj ludzie wielcy ponad ówczesną rzeczywistość polską. Witkiewicz nazwał te rozmowy „gawędami o Polsce“. Piłsudski był natenczas jasnym promieniem słońca, który padł na duszę smutną bardzo już chorego Witkiewicza: odtąd i przezeń zaczął się dźwigać w wierze swojej w naród. Odtąd stosunek ich szedł coraz wzwyż: Witkiewicz całą głębią duszy ukochał tego człowieka, który już hetmanił.

Poraz ostatni odwiedził Witkiewicza Piłsudski w lutym 1914 r., gdy jechał do Paryża. Wtedy pisał o Witkiewiczu w liście do Wacława Sieroszewskiego: „Trzyma się jeszcze nieźle, czytał mi parę rzeczy przez siebie napisanych w ostatnim czasie. Rzecz niezakończona, a szkoda, bardzo ładne są kawałki ze zwykłą mu pięknością stylu i myśli. Mówił mi, że trudno niekiedy mu pracować z powodu choroby, a koniecznie chciałby zakończyć swą pracę, której daje tytuł: „Rewolucja, etyka i życie“. Pracy tej Witkiewicz już nie skończył.

Wtedy Witkiewicz prosił Piłsudskiego, w rozmodleniu uczuć, o darowanie mu na pamiątkę czapki maciejówki z orłem strzeleckim; mówił o niej, że to jest czapka pierwszego żołnierza polskiego i jako taka będzie w muzeum narodowem obok najświętszych pamiątek — i pieścił ją stygnącemi już rękami.

Piłsudskiego porwała potem wojna, owiała go burza dziejów, Witkiewicz został w Lowranie, gdzie czekała nań śmierć.

Proces o szpiclowanie marszałka Piłsudskiego

Z procesu tego przytaczamy poniżej za prasą warszawską momenty najbardziej charakterystyczne.

Szczególnie znamiennem było obszerne zeznanie por. Urbańca. Na temat tego zeznania pisze warszawski „Kurjer Poranny" z 21 bm.:

„Reflektor sądowy w tej — jak się wczoraj wyraził na posiedzeniu publicznem jeden ze świadków — „potwornej" sprawie inwigilacyjnej, rzuca coraz większy snop światła na jej całokształt, mimo tajności i niedomówień niektórych świadków.

Kulminacyjnym momentem wczorajszego posiedzenia było zeznanie świadka, por. Jana Urbańca, złożne z niezwykłym spokojem i zrozumieniem istoty procesu, do którego powołany został przez prokuraturę w charakterze świadka.

Wywołało ono wśród licznie zebranej publiczności, złożonej przeważnie z członków korpusu oficerskiego, olbrzymie wrażenie — mimo, że pewna część zeznania tego — ze względu na konieczność omawiania w nim spraw, mogących przez ujawnienie ich zaszkodzić interesom wojskowości — musiała się odbyć przy drzwiach zamkniętych".

ZEZNANIE POR. URBAŃCA

Por. Urbaniec zaznaczywszy, że o sprawie Błońskiego-Pieczonka dowiedział się dopiero z prasy dodaje:

Wtedy powstało w mojej głowie pytanie, jak można pierwszego obywatela Polski inwigilować, bo ja rozumiem inwigilację w ten sposób, że się kogoś o coś podejrzewa — w tym wypadku o przestępstwo natury politycznej, o zamach na ten ustrój, którego Piłsudski był w pierwszym rzędzie twórcą.

Trudno mi było w to wierzyć, żeby takie rzeczy mogły się dziać. Tymczasem wiedziałem, że się tego spisku poszukuje, a nawet ja byłem objektem w poszukiwaniu tego zamachu stanu. Mianowicie, kiedy jeszcze urzędowałem w oddziale II, zgłosiło się do mnie dwóch agentów policji kryminalnej z pytaniem, czy X. jest agentem oddziału II-go, czy nie? Miałem ewidencję agentów, tak że mniej więcej powinienem był wiedzieć, kto jest u nas agentem, jednak nazwiska tego nie mogłem sobie przypomnieć, przejrzałem spis i przekonałem się, że takiego agenta u nas niema. Na to oni powiedzieli: To ciekawe, myśmy go zaczepili i on ma legitymację oddziału II-go. Stale przesiaduje w hotelu Wiktorja i widuje się z pewnym oficerem. Nie wiem, czy mam wymienić nazwisko tego oficera. Stoi blisko Sztabu Generalnego.

Przew.: Narazie lepiej nie.

Przew.: Jak pan sobie tłumaczy, że agenci, którzy nie byli w ewidencji, mieli legitymacje oddziału II-go?

Por. Urbaniec: Ktoś poza mną wydał im legitymacje, to znaczy, że ktoś używał agentów, o których nie chciał, żebym ja wiedział.

Przew.: Czy z II oddziału?

Świadek: Tak jest. Dalej byłem świadkiem faktu rozmowy między mjr. Pieczonką, a pułk. Ścierzyńskim. Mjr. Pieczonka zapytał: „Kiedy wyjeżdżasz zagranicę?" A na to odpowiedział pułk. Ścierzyński: „Nie wiem, bo wy mnie inwigilujecie i nie dajecie mi paszportu." Na to mjr. Pieczonka zmieszał się i odrzekł: Daję ci słowo honoru, że to nie ja, tylko... i tu wymienił nazwisko osoby dość wysoko postawionej. Wtedy przekonałem się, że się inwigiluje pewną grupę ludzi i że w tej grupie i ja jestem.

Następnie już po tem zajściu między mjr. Pieczonką a por. Błońskim, kiedy mjr. Pieczonka był już zawieszony w czynnościach, zjawił się tenże mjr. Pieczonka u maszynistki, niejakiej p. Zaleskiej, w oddziale II, którą przesłuchiwał na temat, „że por. Urbaniec (zeznający obecnie świadek) miał kiedyś mówić, a ona to miała słyszeć, że postawił on sobie za zadanie pozostać w oddziale II jaknajdłużej, ponieważ prowadzi jakąś robotę, dla której chce tam zostać" i co ja robię?

Mniej więcej w ten sposób doszło to do mnie.

Przew.: Czy pan przypuszczał inwigilację i z własnej obserwacji?

Świadek: W związku z poprzedniemi zaściami wywnioskowałem, że jestem specjalnie, jak to się u nas fachowo nazywa „pod cynkiem". Inwigilacja nazywa się u nas cynkiem.

Przew.: Zresztą i innych oficerów obserwowano, nietylko pana specjalnie?

Świadek: Na to skarżył się cały szereg oficerów, mianowicie i pułk. Ścierzyński.

Przew.: Ci, którzy się skarżyli, byli z dawnych formacji legjonowych?

Świadek: Tak.

Przew.: Pan porucznik jest z formacji legionowych?

Świadek: Tak jest. Wtedy sobie przypomniałem pewne rzeczy, mianowicie, że mjr. Pieczonka posiada o mnie informacje, że jestem w oddziale II, tym najbardziej czerwonym socjalistą, że tego człowieka trzeba koniecznie pozbyć.

Tych informacji dostarczał agent Płakida, który chwalił się wśród innych agentów, w ten sposób: „No, tego socjalistę nareszcie wpakowaliśmy, bo mjr. Pieczonka przyrzekł, że Urbańca od 1-go już nie będzie i że inny oficer jest już wyznaczony na jego miejsce".

Wtedy zwróciłem się do przełożonego z prośbą, żeby przeprowadził dochodzenie w tej sprawie. Przesłuchano agentów i okazało się, że Płakida im istotnie opowiadał te rzeczy.

W sprawie tej został złożony meldunek. W tym meldunku o tem, że jestem socjalistą, było powiedziane, że przeniosłem się do Zielonki, żeby być bliżej Sulejówka. Przypuszczałem, że jeżeli major otrzyma takie zeznanie, to Płakidę w najlepszym razie zwolni, bo co to za agent, który takie rzeczy rozpowszechnia między innymi agentami. Agent Płakida jednak mimo wszystko pozostał.

Ważną również rolę przy tem pytaniu, czy jest możliwe, żeby Marszałka Piłsudskiego inwigilowano, odegrał według mnie następujący fakt: W procesie Bagińskiego i Wieczorkiewicza byłem przydzielony przez oddział II do prowadzenia śledztwa i prowadziłem je z nadkomisarzem Piątkiewiczem. Pozatem, który byłem oficjalnym przedstawicielem w tem śledztwie oddziału II, został wyznaczony również do tego dochodzenia niespodziewanie agent policji politycznej Płakida, który prowadził na własną rękę badania agenta Cechnowskiego. Zrozumiałem wtedy, że mjr. Pieczonka nie ma do mnie zaufania i że mnie nie wierzy.

Dalej dowiedziałem się, że Płakida, przesłuchując Cechnowskiego, żądał od niego, żeby zeznał, iż na czele tej organizacji stoi Piłsudski.

Wtedy doszedłem do przekonania, że Płakida to jest człowiek głupi, który z własnej inicjatywy nie potrafi działać i że po za nim stoją osoby, które używają go jako narzędzia. Nie wiem, skąd mjr. Pieczonka mógł mieć takie duże zaufanie do agenta Płakidy. Płakida opowiadał o tem, że jest serdecznym przyjacielem majora Pieczonki z czasów austrjackich, kiedy obaj byli w służbie wywiadowczej austrjackiej. Dalej opowiadał wśród agentów — powtarzam to, co słyszałem, że p. prokurator Janczewski jest również jego serdecznym przyjacielem z czasów rosyjskich.

Naturalnie ja w to nie wierzyłem. Następnie jednak zacząłem w to wierzyć, że Płakida jest dobrym znajomym p. prokuratora Janczewskiego, zwłaszcza, kiedy zobaczyłem p. prokuratora Janczewskiego, spacerującego w towarzystwie Płakidy na ulicy. Tłomaczyłem to sobie tak, że jeżeli p. prokurator ma interes do agenta, to go wzywa do kancelarji, a jeżeli spaceruje z nim na ulicy, to go chyba zna osobiście.

Teraz, wracając do moich spraw, czułem w czasie mego urzędowania, że mjr. Pieczonka jest do mnie mocno uprzedzony. Przypuszczam, że opierał się tu na informacjach Płakidy, a z drugiej strony na tem, że jestem legjonistą i człowiekiem, który dla Piłsudskiego ma bezwzględny szacunek, chociażby z pobudek czysto żołnierskich.

DALSI ŚWIADKOWIE

Świadek gen. brygady Jakób Krzemieński stwierdza, że jego rozmowy telefoniczne były podsłuchiwane, że był śledzony przez tajemnicze 2 figury w studenckich czapkach. (Poruszenie na sali).

Świadek mjr. Tadeusz Trapszo, p. o. szefa wydziału wywiadowczego, oddziału II-go szt. gen. stwierdza, iż poznał oskarżonego Lisa-Błońskiego w r. 1920, jako oficera legjonowego. B. wywarł na świadku jaknajkorzystniejsze wrażenie. Uważał por. Błońskiego za człowieka bardzo wrażliwego na otaczające go zjawiska.

Adw. Paschalski: Czy pan major słyszał, iż dawni oficerowie legjonowi byli inwigilowani?

Świadek: Owszem, nawet wielu z nich o tego rodzaju faktach wspominało mi. (W sali poruszenie).

Drugim ciekawym momentem tego dnia było zeznanie świadka Swolkiena, b. dyrektora departamentu bezpieczeństwa publicznego m. spraw wewn.

W głośnej niegdyś sprawie wyjazdu świadka do Wilna w czasie pobytu w tem mieście marsz. Piłsudskiego p. Swolkień na zapytanie obrony wyjaśnia, że w związku z relacjami, które doszły do minist. spraw wewnętrznych, iż w czasie pobytu w Wilnie marsz. Piłsudskiego są przewidywane różne wystąpienia i że nastrój był tam wówczas bardzo podniecony, zachodziła potrzeba zorjentowania się w sytuacji na miejscu. Dla zbadania rzeczywistego stanu rzeczy udał się dyr. Swolkień do Wilna. O żadnej inwigilacji nie było mowy.

O agencie Płakidzie ma świadek złą opinję i nie chciał go przyjąć w poczet swego personalu wywiadowczego. Podobno usiłował on usunąć swoje dane personalne z archiwum.

ZEZNANIA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

W dniu 21 bm. składał zeznania marszałek Piłsudski jako świadek. Zeznania jego wywołały sensację. Gdy wszedł na salę sądową, publiczność powstała z miejsc.

Na wstępie swych zeznań marszałek **Piłsudski** wyjaśnił, że raport porucznika Błońskiego został mu zakomunikowany. Marszałek oświadczył, że **ISTOTNIE BYŁ INWIGILOWANY** w Sulejówku **i w innych miejscowościach pobytu**, co łatwo mógł spostrzedz, ponieważ przez całe życie przyzwyczaił się do tego, że go inwigilowano. Tak naprzykład był szpiegowany za czasów rosyjskich, później w Galicji przez różnych inspektorów austrjackich, a również przez Niemców, podczas okupacji.

W okresie czasu, w którym obecna sprawa wypłynęła na jaw, cała Warszawa był przesiąknięta atmosferą plotek. Marszałka ostrzegano wielokrotnie.

Jeżeli mowa o jego przypuszczeniach, to — wedle słów marszałka — było 80 szans na 100, iż był inwigilowany z rozkazu ówczesnego rządu. **Od czasu wyjścia z Belwederu był stale obserwowany**, jak przypuszcza, przez te same żywioły, które doprowadziły do zamordowania pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej, **Narutowicza.**

Adwokat **Paschalski: Czy stosunki p. marszałka z gen. Szeptyckim** były takie, że usprawiedliwiały możliwość wydania przez gen. Szeptyckiego rozkazu inwigilacji specjalnej?

Marszałek **Piłsudski. Moje stosunki z gen. Szeptyckim nie należały do najlepszych. Mogłem przypuszczać wydanie przezeń takiego rozkazu.**

Obrońca **Paschalski:** Czy był wypadek zrewidowania żołnierza warty marszałka, który wyjeżdżał z Sulejówka do majora Świtalskiego w październiku?

Marszałek **Piłsudski:** Tak, słyszałem o tem.

Adwokat **Paschalski:** Kiedy p. marszałek otrzymał wiadomość, **że telefon w Sulejówku jest podsłuchiwany na stacji w Rembertowie?**

Marszałek **Piłsudski:** Tego dokładnie określić nie mogę. Nadchodziły do mnie ostrzeżenia z różnych stron. Nie przywiązywałem zbyt wielkiej wagi do całej sprawy.

Adwokat **Paschalski:** Czy były wydane specjalne nadzwyczajne wojskowe zarządzenia w ówczesnym okresie?

Marszałek **Piłsudski:** Właśnie w tym czasie **ściągano specjalne wojska, odpowiednio dobierane, do Warszawy z różnych stron kraju.** Dla ludzi obznajomionych w tych sprawach było to wskazówką niezwykłych przygotowań. Znam wypadek, że generał Szeptycki pewnego dnia nie spał ani w domu, ani w hotelu, lecz spędził noc na odwachu na placu Saskim. Cała Warszawa mówiła wówczas o mającym nadejść zamachu, przyczem każdy mówił o innym zamachu.

Adwokat **Paschalski** zapytuje się o inwigilację marszałka z czasów okupacji austrjackiej na Lubelszczyźnie. Na pytanie, czy inwigilacja była prowadzona z rozkazu ówczesnego general-gubernatora Szeptyckiego, marszałek odpowiedział, że nie sądzi, ażeby mogła być zarządzona bez jego wiedzy.

Adwokat **Paschalski:** Czy pan marszałek pamięta datę swego aresztowania przez okupacyjne władze niemieckie przed wyjazdem do więzienia magdeburskiego?

Marszałek **Piłsudski:** Było to 22 lipca w nocy.

Adwokat **Paschalski:** Czy w przeddzień aresztowania p. marszałek widział gen. Szeptyckiego w Warszawie i dokąd wówczas **generał** Szeptycki się udawał?

Marszałek **Piłsudski:** Owszem, spotkałem gen. Szeptyckiego, gdy jechał do Belwederu.

Adwokat **Paschalski** przypomina w tem miejscu, że w Belwederze mieszkał wówczas generał-gubernator Beseler.

Przewodniczący dr. **Daniec** zapytuje o stosunek osobistości rządzących w październiku do marszałka Piłsudskiego.

Marszałek oświadcza, że odpowiedź wymagałaby dłuższego wywodu. Stosunek swój do ówczesnego rządu skreślił marszałek w przemówieniu publicznem, w którem motywował, że nie mógł pozostać na swem stanowisku w służbie rządu, którego pewne osobistości były wedle jego prze-

konania moralnie odpowiedzialne za zamordowanie prezydenta Rzeczypospolitej, Narutowicza.

Przewodniczący zapytuje, czy strony mają jakie wnioski co do zaprzysiężenia marszałka Piłsudskiego.

Strony jednak nie stawiają żadnych wniosków, wobec tego sąd ogłasza, że nie zaprzysięga świadka, marszałka Piłsudskiego.

Marszałek Piłsudski opuszcza salę — publiczność znów powstaje z miejsc.

ODROCZENIE NA CZAS NIEOGRANICZONY

Warszawa (PAT). W piątek w sprawie przeciw porucznikowi Błońskiemu przewodniczący sądu, pułkownik Daniec, ogłosił uchwałę, odrzucającą szereg wniosków, a przyjmującą wniosek obrony **odesłania sprawy do śledztwa dla uzupełnienia na termin nieokreślony.** Motywem uchwały jest niedostateczne przygotowanie śledztwa i przeładowanie z tego powodu rozprawy głównej. Prokurator zastrzegł sobie zażalenie nieważności.

Ostrzeżenie!!!

Oryginalne piwo okocimskie

Pierwszorzędnej jakości jest tylko wówczas, jeżeli na korku i etykiecie jest znak ochronny:



Prosimy uważać! Prosimy uważać!

Piwo podawane na szklanki z beczek jest także w bardzo wielu miejscach fałszowane, lub podawane inne za **OKOCIMSKIE**

Wrzenie wśród górników

Komisja Centralna Związków zawodowych wysłała do Związku górników pismo następującej treści:

„Szanowni Towarzysze! Z zadowoleniem stwierdzamy, że Związek Wasz w obronie zagrożonego 8-godzinnego dnia pracy wystąpił z całą stanowczością, idąc w tej mierze po linji uchwał i poleceń Komisji Centralnej. Związek Wasz zrozumiał, że akcja przedsiębiorców górniczych przeciwko 8-godzinnemu dniu pracy była zamachem na obowiązującą obecnie w Polsce ustawę. Gdyby przedsiębiorcom Waszym udało się dokonać złamania ustawy na terenie górnictwa, byłaby to **niepowetowana klęska nietylko dla robotników przemysłu węglowego, ale i dla całej klasy robotniczej.** Zniesienie 8-godzinnego dnia pracy w górnictwie spowodowałoby z pewnością rozsadzenie i zniweczenie prawa o 8-godz. czasie pracy w całym przemyśle polskim. Z tych założeń wychodząc, uważamy, że Związek Wasz uczynił to właśnie, co do niego należało, przeciwstawiając się w tej mierze perfidnej akcji NPR i innych organizacji nieklasowych, skupionych w katowickim „Zespole pracy". Wiemy, że walka, którą podjęliście, bynajmniej nie jest ukończoną. Nie łudzimy się, wiedząc, że będziecie musieli w obronie tego zasadniczego dla klasy robotniczej postulatu pójść **na drogę proklamowania strajku,** o ile przedsiębiorcy nie ustąpią. Ze swej strony musimy Wam zupełnie stanowczo oświadczyć, że w sprawie tej, jeżeli walki nie da się uniknąć, przeprowadzić ją należy **z całą konsekwencją. Najdalej idące ofiary nie mogą nas powstrzymać od każdego celowego wysiłku w obronie 8-godz. dnia pracy.** Komunikując powyższe stanowisko Komisji Centralnej, prosimy o podawanie nam najczęstsze i jaknajdokładniejsze sprawozdania o przebiegu akcji".

W Dąbrowie Górniczej odbywała się przed południem w sobotę 22 marca konferencja przedstawicieli komitetów kopalnianych, a popołudniu pertraktacje, na które wraz z tow. posłem Stańczykiem przyjechał z Warszawy przedstawiciel ministerstwa pracy i opieki społecznej p. Ulanowski.

W Katowicach odbędzie się w niedzielę kongres radców załogowych i przedstawicieli oddziałów z poszczególnych miejscowości z organizacji enpeerowskiego Zjednoczenia zawodowego polskiego i ze związków klasowych. Kongres ten będzie **bardzo burzliwy,** ponieważ część robotników zorganizowanych w nieklasowych związkach stoi **na stanowisku klasowych organizacyj** tj. bezwzględnej obrony dotychczasowego czasu pracy na Górnym Śląsku, który równa się 46-godz. tygodniowi pracy, względnie żądaniu zaprowadzenia na Górnym Śląsku obowiązującej w Polsce ustawy o czasie pracy. Wniosek nagły parlamentarnego Związku PPS wprowadzający ustawę tę i ustawę o urlopach na Górny Śląsk, wszyscy robotnicy na Górnym Śląsku uznając, pochwalają, że za poświęcenie się Górnoślązaków w czasie plebiscytu i powstania powinien Sejm go uchwalić. Wszelkie wystąpienia w obronie kapitalistów o przedłużenie czasu pracy okładają Górnoślązacy piorunami i wszystkich chcących, by robotnicy pogodzili się na przedłużenie czasu pracy, uważają za **łajdaków i zdrajców.**

Nic dziwnego, że w tych warunkach Zjednoczenie zawodowe polskie **cofa się ze swego pierwotnego stanowiska,** decydując się na odbycie wspólnego kongresu. Pomysł przedłużenia czasu pracy jest dla przemysłu bardzo szkodliwy, gdyż jak dotychczas już przynosi straty.

Robotnicy w żaden sposób nie zezwolą odebrać sobie zdobytych podczas przewrotu praw a szczególniej zadekretowanego przez rząd Moraczewskiego 46-godz. tygodnia roboczego. **M. B.**

* * *

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Dąbrowa Górnicza, 22 marca.

Dziś przybyli do Zagłębia przedstawiciele min. pracy oraz ministerstwa przemysłu i handlu i wraz z inspektorem pracy p. Gallotem odbyli konferencje z Radą Związku przemysłowców górniczych w sprawie płac na miesiąc marzec. Przemysłowcy oświadczyli, że stoją na stanowisku dalszej **obniżki płac a to o 16 proc.; mogą jednak tę obniżkę rozłożyć na dwa miesiące po 8 proc., jeżeli czas pracy w sobotę zostanie przedłużony do 8 godzin.** Przedstawiciele rządu oświadczyli, że **póki obowiązuje ustawa o 8-godzinnym dniu pracy, o rozpoczęciu pertraktacji w tym kierunku nie może być mowy.** Następnie delegaci rządu odbyli konferencję z przedstawicielami Związku górników, którzy odpowiedzieli kategorycznie, **że nie pozwolą na naruszenie angielskiej soboty, jak również na jakiekolwiek obniżenie płac w przemyśle górniczym. Wobec tego rokowania zostały rozbite.** Następna konferencja odbędzie się w Warszawie przy udziale rządu.

* * *

WPROWADZANIE W BŁĄD

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Chrzanów, 22 marca.

Na kopalniach w zagłębiu krakowskiem wywieszono ogłoszenia zawiadamiające o przedłużeniu czasu pracy na mocy rozporządzenia ministerstwa pracy i opieki społecznej. W ogłoszeniach tych cytuje się poszczególne ustępy rozporządzenia ministerstwa, dotyczące prac zapobiegawczych, które z konieczności wykonywać się musi przed rozpoczęciem produkcji, lub po jej ukończeniu, a na przedłużenie czasu pracy w tym celu wymagane jest zezwolenie inspektora pracy. Całość jest w ten sposób zredagowana, że robi wrażenie, jakoby ministerstwo pracy i opieki społecznej polecało łamanie ustawy o czasie pracy. Wzywamy p. inspektora pracy, by **za nadużycie to pociągnął zarządy kopalń do odpowiedzialności.**

Wiadomości polityczne

—o—

ROZBICIE SIĘ BLOKU NARODOWEGO W SEJMIE ŚLĄSKIM

Goniec Śląski" donosi: Klub CZL obejmował tych wszystkich posłów, którzy kandydowali z listy „bloku narodowego". Szereg posłów tego klubu wstąpiło do chrześc. demokracji i ci „postanowili" klub CZL przemianować na klub chrześc. dem. Obecnych członków klubu było tylko 13 na ogólną liczbę 17; za „przechrzczeniem" oświadczyło się 9. — Ze względu na to, że nie wszyscy członkowie byli przy „uchwale", niewiadomo, ilu posłów pozostanie w klubie CZL.

—ooo—

NOWA ORGANIZACJA WOJSKOWA WE FRANCJI

Przyjęta przez Izbę ustawa, dotycząca kadrów armji czynnej, przewiduje, że piechota ma być zredukowana z 173 pułków, istniejących w roku 1924, do 68, kawalerji zaś z 78 do 45. Natomiast zwiększone być mają kadry wojsk kolonjalnych. Ustawa nowa wprowadza znaczne oszczędności do budżetu wojskowego.

—ooo—

DANJA MA UZNAĆ SOWIETY

„Politiken" donosi, że rząd duński ma w najbliższym czasie zgłosić w rigsdagu wniosek o uznanie Rosji sowieckiej de iure.

—ooo—

PRAWO GŁOSOWANIA KOBIET W TURCJI

Z Angory donoszą, że tureckie Zgromadzenie narodowe przyznało kobietom prawo głosowania. — W najbliższych dniach nastąpi zniesienie zakazu alkoholu. Wedle oświadczenia tureckiego ministra finasów, rząd zamierza zaprowadzić monopol alkoholowy.

—ooo—

WALKA O REPUBLIKĘ W PERSJI

Z Teheranu donoszą: Zwolennicy ustroju monarchistycznego wtargnęli do sali obrad parlamentu, poszarpali flagę narodową i poturbowali posłów z obozu republikańskiego.

Sprawy partyjne

—o—

DO WIADOMOŚCI KOMITETÓW PARTYJNYCH I OGÓŁU CZŁONKÓW ORGANIZACJI OKRĘGÓW: ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO, KALISKIEGO, PŁOCKIEGO, KOLSKO - KONIŃSKIEGO, KRASNOSTAWSKIEGO, KIELECKIEGO I GRODZIEŃSKIEGO

Na zasadzie uchwał CKW z 23 stycznia, 3 i 12 marca br., dotyczących wymienienia w dniu 20 marca w prasie partyjnej tych okręgów i organizacyj partyjnych, które zaniedbują obowiązków opłacania podatku partyjnego, — ogłaszamy, że **okręgi partyjne: Zagłębiowski, Kaliski, Płocki, Kolsko-Koniński, Krasnostawski, Kielecki i Grodzieński,** — mimo kilkakrotnych napomnień, oraz wyraźnych poleceń Wydziału finansowego CKW, zawartych w okólniku Nr. 4, z 30 stycznia br. — **podatku partyjnego za miesiąc styczeń i luty br. nie opłaciły.** Zamieszczając z przykrością powyższe ogłoszenie, wzywamy jeszcze raz wymienione okręgi partyjne do spełnienia ich obowiązków wobec partji. Jednocześnie zawiadamiamy, że o ile podatek partyjny w dalszym ciągu nie będzie opłacony, będziemy zmuszeni wystąpić na najbliższej Radzie Naczelnej z wnioskiem o zawieszenie w prawach członków Partji wyżej przytoczonych okręgów, a to na zasadzie postanowienia statutu organizacyjnego PPS, ustęp I art. 10.

Prezydjum CKW PPS.

Przegląd społeczny

—o—

ZJAZDY ROBOTNIKÓW ROLNYCH

W dniach 30 marca i 4 kwietnia wszystkie Oddziały Związku Zawodowego Robotników Rolnych winny zwołać jak najliczniejsze Zjazdy członków i delegatów. Zjazdy te mają obradować wyłącznie nad sprawą **nowych umów.** Zarząd Główny nadeśle szczegółowe informacje o przebiegu układów z obszarnikami.

Robotnicy rolni! Chodzi tu o wasze najżywotniejsze sprawy, przybądźcie więc na zjazdy gromadnie!

HUMOR I SATYRA

—o—

SENATORY

O Adamie, praojcu ludzkiego rodzaju,
Wie każdy, iż na jabłkach źle wyszedł był w raju.
Zato senator Adam na naszym padole,
Na Orbisie zarabiał wszak cenne obole...
Pierwszy Adam, poddany eksmisji z sromotą,
Adam drugi — endecji przyświeca swą cnotą.
Gdy zważy tę różnicę — wnet pojmie świat wszystek.
Nie każdy Adam musi mieć figę i — listek;
Może mieć zawsze flotę i garnitur nowy,
Byle miał głowę, plecy i... Bank Kredytowy.

* * *

Wygraliśmy! Radosna ta wieść mię rozczula:
Oto perłę Senatu wydobyto z ula,
Oto Polska ma jeszcze wpływy w Waszyngtonie...
Bywaj-że nam, Dziedzicu, rychło w Lanckoronie!
W Honolulu zdobyłeś twe pierwsze wawrzyny,
Lecz wartość twą ocenia Polska — kraj jedyny.
Yankesi chcieli, abyś ty siedział przy kracie,
A Polska tobie dała miejsce w swym Senacie!

KASZTELANY

W Polsce, gdzie przecie tylu jest tytułomanów,
Z „K-Stelle" nie ukuto nazwy kasztelanów.
Jak szumnieby to brzmiało w sądowej relacji.
Były kasztelan przeczy wręcz — inwigilacji...

KRONIKA

—o—

Kraków, 23 marca.

Kij ma dwa koń.e

P. ex-minister Kucharski od czasu ujawnienia panamy żyrardowskiej odczuwa piekące go mocno pragnienie, żeby się go bano. Widocznie myśli, że mu to coś pomoże. Będąc właścicielem i wydawcą „Gońca Krakowskiego", najął sobie nowego redaktora i przykazał mu:

— Pisz pan tak, żeby się nas bano. Potrafisz pan?

— Oczywiście, potrafię! — odparł głośno p. Świrski, a po cichu pomyślał sobie:

— Co tu pisać, żeby się nas bano? Wiem już! Napiszę: „świr-świr-świr" i z pewnością się przestraszą. A jeżeli się nie przestraszą? Żaden koncept nie przychodzi mi do głowy!... Wiem już! Będę grozić wszystkim razem i każdemu z osobna. To poskutkuje. Będą się bali.

I istotnie, nie umiejąc pisać w dzienniku, nie mając żadnego konceptu w swojej biednej głowie, chwycił się, jak pijany płotu, pomysłu grożenia i codziennie przynajmniej jedną pogrókę zamieszcza w „Gońcu". A więc radcy miejskiemu Jaroszewskiemu — za jego interpelację w sprawie szantażu popełnionego przez akademików endeckich na właścicielu kawiarni — grozi, że... że... teremtetete! A więc piłkarzom z „Cracovii" — za to, że mają kopać match z piłkarzami berlińskimi — grozi, że... że... teremtetete!

I myśli nieborak, że się go boją. A tu się z niego śmieją.

Prawda, że do pałki ma on widocznie więcej talentu niż do pióra. Ale, pisząc swe pogróżki w „Gońcu", nie pamięta widać o tym drugim końcu... który ma każdy kij...

—ooo—

PROGRAM WIECZORU „DNIA KOBIET". Część I.: 1) Lutnia Robotnicza, 2) Przemówienie (tow. red. W. Wohnout), 3) Śpiew (pp. Bobula i Krajewska), 4) Deklamacja, 5) Lutnia. Pauza. Zakończy Scena Robotnicza odegraniem jednoaktówki „Posażna jedynaczka".

ZJAZD DELEGATÓW MIAST MAŁOPOLSKI I ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO. Prezydjum m. Krakowa zwołało na dzień 5 kwietnia b. r. Zjazd delegatów miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego. Porządek dzienny jednodniowych obrad Zjazdu obejmuje dyskusję nad projektami ustaw o samorządzie gminnym i powiatowym, oraz wnioski i interpelacje. Na Zjazd przybędzie około 100 delegatów miast i miasteczek. Obrady odbywać się będą w sali Rady m. Krakowa.

POSEŁ AUSTRJACKI W KRAKOWIE. Wczoraj nad ranem przybył do Krakowa minister upełnomocniony i poseł Austrji w Warszawie p. M. Post w towarzystwie konsula austr. w Krakowie p. Schwimmera. W godzinach porannych p. Post złożył wizyty oficjalne przedstawicielom władz rządowych i miejskich, a w południe był podejmowany w Starym Teatrze przez prezydjum miasta. W przyjęciu wzięli udział prez. Federowicz, wicepr. Sare, J. Nowak, gen. Dziewanowski, prez. Akad. Umiej. Morawski, konsul austr. Schwimmer, prezes sądu apel Wolter i prezes Izby skarbowej Greger. Dziś poseł Post odbędzie konferencję w Izbie handlowej.

MAGISTRAT BĘDZIE WYPŁACAŁ NA TRZY RATY PENSJE SWOIM FUNKCJONARJUSZOM. Jak słychać, główna kasa miejska, przygotowuje listy wypłat dla urzędników gminnych, którzy pobory na miesiąc kwiecień otrzymają w dwóch lub trzech ratach. Na 1 kwietnia mają urzędnicy miejscy otrzymać zaledwie 20—25 proc. poborów, zaś resztę w czasie między 8 a 15 kwietnia.

O ULGI PASZPORTOWE. Krakowska dyrekcja policji nie otrzymała dotąd żadnych instrukcji z Warszawy w sprawie udzielania ulg paszportowych, co do których zapadła onegdaj uchwała Rady ministrów. Szerokie sfery zainteresowanych, codziennie wyczekują w biurze paszportowem wiadomości o warunkach uzyskania ulg, na razie jednak dyrekcja policji żadnych informacji nie udziela. Nadejście instrukcji z Warszawy oczekiwane jest w ciągu nadchodzącego tygodnia. Funkcje biura paszportowego ograniczyły się ostatnio do udzielania wiz cudzoziemcom, oraz sporządzania dowodów osobistych. Po cenie 500 złp. za paszport zagraniczny, załatwiono w Krakowie dotąd zaledwie kilkanaście podań.

KONSUL ARGENTYŃSKI w Krakowie rozpoczyna urzędowanie w poniedziałek 24 bm. Konsul p. Fernando Lagos zamieszkał w Grandhotelu. Biura konsulatu mieścić się będą chwilowo w lokalu linji okrętowej Cosulich line przy ul. Radziwiłłowskiej.

KOMISJA CENNIKOWA z powodu nagłego wyjazdu wicepr. Wielgusa, została odłożona na początek przyszłego tygodnia. Komisja miała obniżyć cenę mięsa i pieczywa. Dziwi nas bardzo, że p. prez. Federowicz nie objął przewodnictwa komisji, ale odłożono ją zupełnie bez powodu, a tymczasem ceny mięsa pozostaną wysokie. Czy to tylko przypadek?

DZIERŻAWA PIEKARNI WOJSKOWEJ przy ul. Wielickiej zostanie oddana w drodze publicznego przetargu oferentom dającym najdogodniejsze warunki dla skarbu państwa. Zabiegi gminy o uzupełnienie dzierżawy z pominięciem przetargu nie odniosły żadnego rezultatu.

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. Dziś w niedzielę o godz. 6 popł. odbędzie się w Klubie Społecznym (św. Jana 14, II p.) odczyt posła Bogustława Miedzińskiego na temat: Rzut oka na sytuację polityczną w państwie.

Z AKTUALNYCH ZAGADNIEŃ GOSPODARCZYCH I POLITYCZNYCH. Następny z cyklu odczyt b. min. prof. K. Wł. Kumanieckiego p. t. „Reforma konstytucji: Władza rządowa i administracyjna" odbędzie się dziś w nieidzielę w sali 39 Coll. Novi o godz. 7 wieczór.

TOWARZYSTWO HYGIENICZNE. W dniu 18 bm. na zaproszenie dyrektora dr W. Momidłowskiego i doc. dra T. Janiszewskiego odbyło się w miejskim urzędzie zdrowia posiedzenie w sprawie założenia w Krakowie oddziału warszawskiego Towarzystwa hygienicznego. Pierwsze walne zgromadzenie tego Towarzystwa w celu wyboru Zarządu odbędzie się 9 kwietnia o godz. 6 wieczór w sali obrad magistratu. Pragnący zapisywać się na członków jeszcze przed walnem zgromadzeniem, zechcą się zgłosić do miejskiego urzędu zdrowia, magistrat, plac WW. Świętych.

NIEBEZPIECZNI KAMIENICZNICY. Niektórzy kamienicznicy nie mogąc się doczekać swobody łupienia ze skóry biednych lokatorów — dostają czasami wsprost ataków szału i stają się postrachem dla lokatorów i wogóle ludzi. Właściciel szynku i domu przy ul. Długiej 76 Rothwein nie chciał przyjąć czynszu od lokatora p. Wincentego Kornata. Gdy ten przez syna swego posłał Rothweinowi czynsz za marzec — Rothweinowi rzucili się na niego, pobili go dotkliwie i potargali mu ubranie. Rothwenowie tak byli rozjuszeni, że aż policja musiała interweniować. Przeciwko napastnikom wniesiono skargę do sądu. Postępowanie Rothweinów zasługuje na jaknajostrzejsze napiętnowanie.

KRADZIEŻ KLAMEK Z WOZÓW KOLEJOWYCH. Policja aresztowała 20-letniego Wł. Pruska, pod zarzutem kradzieży 6 klamek żelaznych z wozów kolejowych na dworcu krakowskim.

POŻAR W GARAŻU AUTOMOBILOWYM. Onegdaj wieczorem wybuchł pożar przy ul. Siemiradzkiego 10. Zapaliła się bowiem szopa w garażu automobilowym. Przechodzący tamtędy posterunkowy policji spostrzegłszy ogień, ugasił go przy pomocy właściciela domu.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Poraz ostatni w tym sezonie dziś popoł. krotochwila A. Fredry „Gwałtu co się dzieje", wieczorem „Podatek majątkowy" Siedleckiego, który powtórzony będzie także we wtorek. We wtorek popoł. „Sen nocy letniej". „Kościuszko" grany będzie na publicznem przedstawieniu w poniedziałek i we czwartek oraz na szkolnym we środę popoł. Piątkowe przedstawienie popularnego utworu odstąpił teatr bezpłatnie dla zdemobilizowanych żołnierzy załogi krakowskiej. Repertuar literacki teatru wzbogaci się w przyszłym tygodniu o jedną oryginalną nowość włoską. Jest to tragikomedja p. t. „Tyle namiętności... w marjonetkach" nieznanego u nas autora Rosso di San Secondo, który w swojej ojczyźnie obok Pirandella zdobył sobie najpoważniejsze imię. Wychodząc z przypadkowego spotkania się w urzędzie telegraficznym trojga wykolejeńców życiowych, snuje autor między temi trzema osobami akcję niesamowicie groteskową, pełną głębokich niedopowiedzeń i niezwykłych psychologicznych skojarzeń. Autor sam przepisuje styl, w jakim poruszać się mają na scenie to „marjonetki namiętności", który to styl będzie ściśle w przedstawieniu zachowany.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś, w niedzielę, poniedziałek i we wtorek wieczór „Przyjaciółka pana ministra". W niedzielę popoł. po cenach zniżonych „Jabłuszko". W niedzielę o g. 11 przedpoł. „poranek dla dzieci", którego program obejmuje między innymi operę dziecięcą „Taniec kwiatów". W niedzielę o 10.30 wieczór występ Wyrwicza. We wtorek popoł. „10 minut w samochodzie".

OPERETKA. Dziś w niedzielę wodewil Nestroya „Trójka hultajska" w obsadzie premjerowej którą tworzą pp. Karasiński, Rewera-Rewski, Laskowski, Kwiecińska, Rapacka, Jaśkówna, Szafrańcówna, Rawita, Opolski, Kosińska, Stróżyńska, Bojnarowski i inni. O g. 8 w. „Katja tancerka" z pp. Rynas, Wesołowskim, Kozłowska, Sempolińskim, Karasińskim, Bojnarowskim i in. w głównych rolach. Jutro w poniedziałek teatr zamknięty z powodu wyjazdu personalu do Cieszyna. We wtorek o 4 popoł. „Bajadera" z pp. Rynas i Wesołowskim, Kozłowską, Sempolińskim w głównych partjach, ponadto bierze w tem przedstawieniu udział cały personal operetkowy. O g. 8 wiecz. „Frasquita" z pp. Czerniawską, Ostrowskim, Kozłowską, Sempolińskim. W obu operetkach biorą udział M. Martówna i E. Wojnar.

ŚPIEWACY WARSZAWSCY W KRAKOWIE. Znakomici mistrze pieśni, artyści opery warszawskiej Marja Mokrzycka, Stanisław Gruszczyński, Tadeusz Orda, Maurycy Janowski i Eugenjusz Mossakowski pod batutą dyr. Marjana Rudnickiego odegrają operę „Pajace", poczem nastąpi część koncertowa. Jedyny ich występ w sali teatru operetka przy ulicy Rajskiej w pierwszych dniach kwietnia.

XVIII PORANEK SYMFONICZNY odbędzie się dziś w niedzielę. Pozostałe bilety do nabycia od godz. 9 rano przy kasie teatru im. J. Słowackiego.

KONCERT SŁAWNEGO BARYTONA MATTIA BATTISTINI'EGO z udziałem Rey Kitten, śpiewaczki koloraturowej, odbędzie się w St. Teatrze we środę, 26 bm.

—ooo—

ZE SPORTU

„CROSS COUNTRY" urządza sekcja lekko-atletyczna K. S. Crocovia dnia 25 bm. o godz. 12 w poł. na otwarcie wiosennego sezonu. Bieg odbędzie się na przestrzeni 3300 m. Start i meta na początku Alejl 3 Maja.

—ooo—

Z Polski

MILJONÓWKA. W sobotniem ciągnieniu wylosowano numer 2739598, sprzedany w Warszawie.

STARANIEM UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. ADAMA MICKIEWICZA odbędą się w niedzielę 23 marca br. odczyty: **W Niwce** w zagłębiu dąbrowskiem red. Leon Feldman: O współczesnej Anglji; **w Brzeszczach** Dr. Wiktor Kuźniar: Trzęsienie ziemi w Japonji; **w Tarnowie** Tadeusz Wieniawa Długoszowski: Polacy na Syberji.

ROZWIĄZANIE RAD MIEJSKICH NA GÓRNYM ŚLĄSKU. Rada wojewódzka na posiedzeniu dnia 21 bm. uchwaliła rozwiązać tymczasowe rady miejskie w Katowicach, Tarnowskich Górach i Zorach. Do wyborów nowych rad miejskich w tych miejscowościach urzędować tam będą komisarze rady przybocznej z nominacji. Rada przyboczna w Katowicach będzie się składała z 7 członków, natomiast w Tarnowskich Górach i w Zorach rada miejska będzie miała po 5 członków.

ZASĄDZENIE KOMUNISTÓW. Sąd okręgowy w Łodzi po dwudniowych obradach wydał wyrok w sprawie 8 osób, oskarżonych o przynależenie i agitację antypaństwową. Podsądni byli przeważnie w młodym wieku. Na mocy wyroku Lejba Kaszkowski i Szaja Oberkowski skazani zostali na dwa lata, z zaliczeniem aresztu prewencyjnego, Boruch Leiwn na rok więzienia z zamianą na dom poprawczy. Pozostałych oskarżoych Stanisława Bramę, Joska Maislera, Izraela Sieradzkiego, Kausznego, Walińskiego i Szaję Hilpowicza uwolniono.

PRZYKŁADNY WYROK. Roman Gajer w Łodzi skazany został na 5 miljardów mkp. kary za pobieranie nadmiernych cen za pieczywo.

UDUSZENIE CZY UDAR MÓZGOWY? Wczoraj o godzinie 2'30 po południu zawezwano lekarza pogotowia do umierającej kobiety na placu Strzeleckim we Lwowie. W chwili przybycia lekarza leżała ona na bruku i nie dawała już znaków życia. Z zewnętrznych objawów lekarz orzekł, że zmarła ona prawdopodobnie na udar mózgowy. Kobiety, obecne przy zgonie nieszczęśliwej, zeznały, iż wyglądała ona tuż przed śmiercią zupełnie zdrowo i jadła chleb. Nagle utkwił jej rzekomo kęs chleba w tchawicy. W chwili, gdy nieszczęsna biegła do studni, aby napić się wody, upadła i zmarła wskutek uduszenia się. Zwłoki tragicznie zmarłej przewieziono do zakładu medycyny sądowej, w celu ustalenia powodu zgonu. Nazwiska zmarłej nie zdołano ustalić. Liczyła około 30—40 lat, ubrana była jak kobiety z uboższych sfer.

PRACOWNICY PAŃSTWOWI, INSTYTUCJI PUBLICZNYCH I SAMORZĄDOWYCH mogą korzystać **W MAŁOPOLSKIM ZAKŁADZIE ODZIEŻY W KRAKOWIE-PODGÓRZE,** ul. Nadwiślańska L. 16, **WE LWOWIE** ul. Szpitalna L. 1, **W TARNOPOLU,** ul. Gołuchowskiego L. 1, — z 3-ch miesięcznego kredytu przy zakupnie gotowych ubrań męskich, raglanów, materjałów odzieżowych i płótna, bielizny męskiej, bielizny stołowej, obuwia etc.

SKŁAD SUKNA B. SCHÖNBERG
Kraków, Grodzka L. 39
pierwszorzędne materjały ubraniowe, kostjumowe i płaszczowe.

SENAT

—o—

(PAT). Warszawa, 22 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu po uchwaleniu ustawy o służbie cywilnej i organizacji władz dyscyplinarnych przystąpiono do dalszej dyskusji nad ustawą o ochronie lokatorów.

Sen. tow. Posner wniósł cały szereg poprawek, gdyż w imię sprawiedliwości i postępu społecznego należy stanąć po stronie ekonomicznie słabszego lokatora.

Na tem dyskusję zakończono i przystąpiono do głosowania.

Przywrócono nazwę „lokator" zamiast „najemca".

Przyjęto poprawkę, rozciągającą ochronę na budynki kolejowe, a zwłaszcza tych części, które zostały wynajęte przez zarząd kolejowy kooperatywom kolejowym. Następnie wyjęto z pod ochrony pomieszczenia, zajęte przez składy (oprócz spółdzielczych) restauracje i spółki akcyjne, mieszczące się w budynkach państwowych albo komunalnych. Dalej wyjęto z pod ochrony domy fabryczne i kopalniane. Co do lokatorów, którzy od roku mieszkają stale w hotelach, gospodach i pensjonatach, według nowego projektu podlegają ochronie lokatorów, przyjęto jednak poprawkę, że dotyczy to tylko eksmisji, a nie wysokości komornego.

Wyjęto z pod ochrony mieszkania, gruntownie przebudowane.

Przy artykule dotyczącym wolnych umów, odbyło się głosowanie imienne nad wnioskiem sen. tow. Posnera o skreślenie tego artykułu. Wniosek upadł 45 głosami przeciw 34. W artykule tym ograniczającym wolność umów jedynie do mieszkań większych niż 4-pokojowe, komisja zaproponowała zmianę, aby wolność umów dopuścić i do mieszkań mniejszych. W głosowaniu wniosek ten upadł 39 głosami za i 39 przeciw.

Wysokość stawek utrzymano bez zmian, natomiast do liczby świadczeń dodano wydatek na asekurację od ognia.

Przyjęto poprawkę o świadczeniach za wodę. W artykule o ważnych przyczynach rozwiązania najmu przyjęto tekst poprzedniej ustawy, w myśl którego lokator mógł być eksmitowany, o ile swojem uporczywem albo rażącem naruszaniem porządku domowego, albo swojem bezwzględnie nieprzyzwoitem zachowaniem się obrzydza współmieszkańcom pobyt w domu.

Przyjęto dalej zmianę, aby urzędnika państwowego albo komunalnego, który zamieszkuje w budynku państwowym czy komunalnym, można było eksmitować tylko wówczas, gdy straci posadę wskutek wydalenia za przekroczenie służbowe, albo gdy zrzeka się jej. W ten sposób nie mogą być eksmitowani urzędnicy zredukowani.

Do „ważnych przyczyn" wprowadzono również przepis, w myśl którego właściciel domu, odnajmujący mieszkanie, może w umowie określić okoliczności, których zajście będzie stanowić ważny powód wypowiedzenia najmu. Przepis taki wprowadził Sejm tylko dla umów między lokatorem i sublokatorem.

Następnie zwolniono od państwowego podatku komornianego mieszkania 1-pokojowe, oraz komorne, pobierane przez związki komunalne we własnych nieruchomościach. Przyjęto zasadę, że lokalu mieszkalnego nie wolno zamieniać na lokal przemysłowy albo handlowy. Wreszcie w artykule zmieniono termin wejścia w życie ustawy o tyle, że ma ona obowiązywać od dnia pierwszego miesiąca następującego po jej ogłoszeniu.

Całą ustawę uchwalono. Uchwalono również rezolucję komisji w sprawie kredytu długoterminowego na remont, w sprawie odbudowy gmachów rządowych i pobudzenia inicjatywy prywatnej do pracy budowlanej.

Następne posiedzenie 1 kwietnia.

Serja strajków w Anglji

Londyn (PAT). Związki robotników transportowych odrzuciły propozycje, dotyczącą przedłożenia sprawy zatargu bezpartyjnemu sądowi rozjemczemu. Wobec tego minister pracy zażądał utworzenia podkomisji dla załatwienia sporu. Wczoraj wieczór związki robotników oświadczyły, że nie zgadzają się na to, wobec czego strajk zaczął się o północy.

Londyn (PAT). O północy rozpoczął się strajk pracowników tramwaju i autobusów, należących do generalnego związku robotników transportowych. 150 robotników zatrudnionych w towarzystwie radiotelegraficznem przerwało pracę z powodu zatargu na tle płac.

—oOo—

Napiętnowanie oszczerstwa endeckiego

Sprawa posła tow. Perla przeciw posłowi Ilskiemu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 22 marca.

Sąd marszałkowski w sprawie między posłem tow. Perlem a Ilskim wydał orzeczenie, w którem stwierdza, że 1) zarzut przekupstwa w stosunku do jakiegokolwiek stronnictwa sejmowego nie znajduje żadnej podstawy; 2) nie został również stwierdzony dostatecznie zarzut, jakoby poseł Ilski oskarżyć miał posła Perla o pobranie pewnych sum na obronę kinoteatrów na forum sejmowem; 3) natomiast sąd jej zdania, że słowa posła Ilskiego, rzucone nieopatrznie w swojej rozmowie z p. Podbielskim, spowodowały sformowanie powyższego zarzutu i zakomunikowanie go posłowi Perlowi; 4) w tym stanie rzeczy sąd uznaje, że artykuł posła Perla, zamieszczony w „Robotniku" pt. „W odpowiedzi na podłość", stanowił zbyt pochopną obwinienie posła Ilskiego.

Wolny obrót dewizami

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 22 marca.

W najbliższych dniach ukaże się ustawa, która przedłuży pełnomocnictwa ministra skarbu na rok tj. do 31 marca 1925. Na mocy tej ustawy będzie wydane nowe rozporządzenie dewizowe. Rozporządzenie to wprowadzi wolny obrót dewizami za granicę i wewnątrz kraju. Odpadną zatem wszelkie ograniczenia dotyczące kupna i sprzedaży walut zagranicznych oraz udzielania kredytów w tych walutach. Ograniczenia wywozu walut pozostaną w mocy. Również będą obowiązywać nadal obowiązujące ograniczenia w zakresie przekazywania obcych walut za granicę z tem, że firmy handlowe i przemysłowe, które prowadzą prawidłowe księgi handlowe, będą zwolnione od obowiązku każdorazowego przedstawiania dowodów stwierdzających gospodarkę i uzasadnienie celu przekazu zagranicznego.

Tajemnicza konferencja

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). Wczoraj marszałek Rataj przyjął kardynałów Dalbora i Kakowskiego. Cel tej konferencji otoczony jest tajemnicą.

„Chłopska Prawda"

„Chłopska Prawda", organ PPS, poświęcony sprawom małorolnych i robotników rolnych został wznowiony pierwszym, bardzo dobrze zredagowanym numerem z dnia 23 marca. Dobrze się stało, że CKW przystąpił do wznowienia tego, tak bardzo pożądanego dla propagandy PPS na wsi pisma chłopskiego. Stwierdzić należy, że praca socjalistyczna wśród ludu wiejskiego na wsi w ostatnich czasach została zaniedbana. Wieś przecież stanowi potęgę polityczną, a szerokie masy biednego ludu wiejskiego pogrążone w nieświadomości klasowej, są jeszcze ciągle podporą partyj reakcyjnych, kmiecych i klerykalno-endeckich. A przecież PPS jest jedyną przedstawicielką i obrończynią interesów proletarjatu wiejskiego! Wznowienie „Chłopskiej Prawdy" powitać należy jako pierwszy krok ku rozwinięciu energicznej pracy politycznej na wsi przez PPS. Naturalnie, że rozwinięcie i powodzenie tej pracy zależy od wysiłku towarzyszów miej scowych na wsi i w miasteczkach.

„CHŁOPSKA PRAWDA" musi znaleźć szerokie rozpowszechnienie przez towarzyszów, stykających się z pracą wśród chłopów. Pismo to stanie się wyrazem walczącej o sprawiedliwość biednej wsi wówczas, gdy towarzysze spełnią obowiązek zasilania go dobrymi artykułami i korespondencjami z życia, ruchu, niedoli i pragnień ludu wiejskiego. Wypierać należy ogłupiające lud piśmidła zchjenizowanych „witosików" i endecko-klerykalnych demagogów, oraz rozrzucane często zadarmo różne „Pługi".

We wstępnym artykule redakcja „CHŁOPSKIEJ PRAWDY" zwraca się do towarzyszów i towarzyszek z wezwaniem do współpracy nad rozwojem i rozpowszechnieniem pisma. Następnie numer pierwszy zawiera artykuły p. t.: Od wyborów do chwili obecnej. — Naprawa skarbu. — O piastowo-chjeńskiej reformie rolnej. — Wobec walki o nową umowę (w rolnictwie). — Umowa dla robotników rolnych województwa śląskiego. — Kiedy odbywają się żniwa. — Pozatem wiadomości z życia gospodarczego i politycznego kraju i z zagranicy, poradnik gospodarczy, korespondencje i inne wypełniają Nr. 1 „CHŁOPSKIEJ PRAWDY". Cena numeru 300 tys. marek. Prenumerata do końca roku 5 miljonów 400 tys. marek = 3 zlp., do lipca 1 miljon 980 tys. marek = 1 zlp. 10 groszy. Organizacjom i Związkom zawodowym przy zamawianiu większej ilości 25 procent rabat. Pismo wychodzić będzie jako dwutygodnik. Zamówienia nadsyłać pod adresem: Administracja „Robotnika", ul. Warecka l. 7, Warszawa. Wydawcą pisma jest Centralny Wydział Wiejski. — Redaktorem tow. Marjan Nowicki. Adres: Warszawa, ul. Warecka 7.

SKŁADKI

—o—

NA OFIARY LISTOPADOWE. Za pośr. Organ. drukarzy: Drukarnia „Czasu" 2.150.000 mk. Drukarnia „Il. Kurjera" 3,547.000. Drukarnia Ludowa 2,800.000. Drukarnia Narodowa 700 tys. Drukarnia Uniwersytecka 2,800.000. Drukarnia Związkowa 78 tys. Robotnicy fabryki tytoniu 7,820.000. Selinger, Żywiec 5 miljonów. Związek krawców w Krakowie 40,320.000. Zorganizowani robotnicy w Szczakowej, Cementownia 36 miljonów. Koło miejscowe ZZK. Dziedzice, część z balu 75 miljonów. Huta żelazna w Krakowie, Oddział f-ka gwoździ i drutów, Podgórze, dyrektor i robotnicy 52,170.000. Stolarze z f-my Steinberga 30,700.000. Za pośredn. Org. drukarzy: Drukarnia „Czasu" 2 miljony. Drukarnia „Il. Kurjera" 4,240.000. Drukarnia Ludowa 2,800.000. Drukarnia Narodowa 700 tys. Drukarnia Uniwersytecka 2,800.000. Drukarnia Związkowa 1,190.000. Drukarnia Sarmacja 500 tys. mk.

NA TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI. Jadzia Rendlówna 50 miljonów mk. P. Ihnat 25 miljonów. Zamiast wieńca na trumnę śp. Szczepana Kurowskiego: Organizacja drukarzy 25 miljonów. Dr. E. Bobrowski 10 miljonów.

Zeby sztuczne, oraz wszelką biżuterję, kupuję po najwyższych cenach 829
Melcer, Sławkowska 16.

Miliony kobiet
zawdzięcza swój urok pierwszorzędnym wyrobom kosmetycznym „OJA" PARIS.
Używaj regularnie:
„OJA" KREM WIOSNY „OJA" MYDŁO CUDOWNE
„OJA" KREDKA TRWAŁA DO WARG I BRWI
„OJA" LAKIER I PASTA DO PAZNOKCI
„OJA" WODA DO UST I PASTA DO ZĘBÓW.
REP. NA POLSKĘ JÓZEF LAXI SYN KRAKÓW.

Przegląd gospodarczy

—o—

FUNKCJONARJUSZE MIEJSCY SUBSKRYBUJĄ 100 AKCJI BANKU POLSKIEGO. Wydział Tow. urzędników miejskich uchwalił zwrócić się do prezydjum m. Krakowa, aby ułatwiło urzędnikom miejskim subskrybowanie akcji Banku Polskiego przez spłacanie ich ratami, podobnie jak subskrybują pracownicy państwowi. Spodziewane jest subskrybowanie około 100 akcji przez pracowników miejskich.

SPĘD BYDŁA W KRAKOWIE

Na targowicę miejską spędzono w czasie od dnia 16 do 22 bm. i płacono za 1 kg żywej wagi: buhaj 86 po 1 miljon 300 tys. do 1 miljon 900 tys., wołów 113 po 1 miljon 800 tys. do 2 miljony 300 tys. marek, krów 375 po 1 miljon 300 tys. do 2 miljony 100 tys. marek, jałówek 181 po 1 miljon 500 tys. do 2 miljony 200 tys. marek, cieląt 869 po 1 miljon 250 tys. do 1 miljon 950 tys. marek, świń 1236 po 2 miljony 200 tys. do 2 miljony 600 tys. marek, wagi bitej po 3 miljony do 3 miljony 400 tys. marek, owiec 4. Razem spędzono 2866 sztuk, z czego na konsumcję Krakowa zużyto 2636 sztuk, dla innych gmin 226. Nie sprzedano 2 sztuki bydła. Na spęd dostarczono 73 sztuk bydła z Rumunji, 21 sztuk z Łotwy.

KURS FRANKA WALORYZACYJNEGO

na 23 marca niezmieniony, t. j. 1,800.000 marek.

NOWA EMISJA JAWORZNA

Wczorajszy „Monitor“ zawiera zezwolenie rządowe na nową emisję akcyj Jaworzna. Będzie wydanych 820.000 sztuk nowych akcyj. Z tego 800.000 jest przeznaczonych wyłącznie na prawo poboru dla starych akcjonarjuszy po cenie 10 groszy za sztukę, a 20.000 sztuk sprzedanych będzie zagranicę nie niżej 20 złotych. Równocześnie podnosi się imienną wartość starych akcyj z 500 Mkp. na 1000 Mkp. Wymiana dotychczasowych akcyj na nowe, oraz nowa emisja będą publicznie ogłoszone. Zarząd dał wydrukować nowe wydanie akcyj w bardzo wielu sztukach pojedynczych, aby uczynić zadosyć potrzebie obrotu, który się domaga sztuk drobnych. — Po subskrypcji będą wydane odrazu akcje oryginalne z ominięciem świadectw tymczasowych.

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 22 marca (PAT). Giełda. Waluty. Cyfry w tysiącach: Dolary Stanów Zjednoczonych 9350, 9300, sprzedaż 9350, kupno 9250, frank złoty 1800, franki francuskie 490, bony złotowe 1350, 1400, funty angielskie 40150, 39950, pożyczka złota 15000, 15050, 15000, pożyczka dolarowa 5635, 5660, 5650, miljonówka 1100, 1075.

Czeki. Belgja 392 i pół, 386'800, sprzedaż 388'800, kupno 384'800, Holandja 3460, 3437 i pół, Londyn 40250, 39950, sprzedaż 40150, kupno 39750, Nowy York 9350, 9300, sprzedaż 9350, kupno 9250, Paryż 495, 489 i pół, sprzedaż 491 i pół, kupno 487 i pół. Praga 271 i 1 czwarta, 264, Szwajcarja 1619, 1608 i pół, sprzedaż 1616 i pół, kupno 1600 i pół, Wiedeń 132'10, 131, sprzedaż 132, kupno 130, Włochy 402'200, 398'975.

PRYWATNY KURS MARKI W ŻURYCHU

Zurych, 22 marca (PAT). Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficjalnie przekaz na Warszawę 0000040—0000070.

ROZMAITOŚCI

—o—

PRAWIE JAK U NAS. Z Bukaresztu donoszą, iż uliczne awantury pomiędzy właścicielami domów a lokatorami są na porządku dziennym i zataczają coraz szersze kręgi. Onegdaj przyszło do tak gwałtownego starcia między temi dwoma partjami, iż konieczną okazała się interwencja żandarmerji i wojska. Jednakowoż grupie kamieniczników udało się przerwać kordon wojskowy i dotrzeć do lokalu związków lokatorów. Tutaj kamieniami i laskami wybito okna, niszcząc i demolując urządzenie. Związek lokatorów wniósł skargę do prokuratorji przeciwko syndykatowi kamieniczników.

LOT PONAD KRATEREM WULKANU. Pięciu lotników hiszpańskich dokonało niedawno niezwykłego lotu ponad kraterem wulkanu Teyde na wyspach Kanaryjskich. Gdy jednak zbliżali się do środka krateru niespodziewany wybuch wulkanu omało nie spowodował katastrofy. Spadli oni o 50 stóp poniżej powierzchni i ledwo zdołali uniknąć uduszenia dymem siarkowym, ale wkońcu wylądowali szczęśliwie, przywożąc z sobą dużo cennych fotografji.

NIEZWYKŁY HOŁD. W tych dniach przybył do Białego Domu w Waszyngtonie — jak donoszą dzienniki amerykańskie — liczący sto cztery lata mieszkaniec Hoboken, w stanie New Jersey, Koppel Bier, aby złożyć prezydentowi Coolidge'owi hołd w imieniu swojem oraz w imieniu stu czterdziestu siedmiu żyjących potomków swoich, uprawnionych do głosowania i będących dobrymi republikanami. Bier jest właścicielem rzeźni w Hoboken i dotychczas bywa codziennie w swym zakładzie.

Związki i zgromadzenia

—o—

ZGROMADZENIE W PŁASZOWIE odbędzie się w niedzielę 23 bm. o godz. 3 popoł. w lokalu tow. Ładygi. Na porządku dziennym: 1) sytuacja polityczna, 2) ochrona drobnych dzierżawców rolnych. Referują tow. A. Różycki i Przybyś. Rolnicy winni masowo na to zgromadzenie przybyć.

Krakowska Rada Robotnicza PPS.

BACZNOŚĆ KRAWCY I KRAWCZYNIE. Zgromadzenie krawców i krawczyń odbędzie się w niedzielę 23 bm. o godz. 4 popołudniu w sali domu robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5, III. p. Sprawa cennikowa. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie. **Zarząd.**

SPORT ROBOTNICZY

ROBOTNICZY KLUB SPORTOWY „LEGJA“ zgłasza wolne terminy do rozgrywek zawodów towarzyskich miejscowych i zawodowych. Warunki należy przesyłać na ręce sekretarza St. Fijoła, ul. Siemiradzkiego 6. Wydział zaprasza bratnie organizacje sportowe do nawiązania stosunków wzajemnych.

ROBOTNICZY KLUB SPORTOWY „LEGJA“ urządza na dochód budowy własnego boiska dnia 23 i 25 marca o godz. 8 wieczór w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5, dancing, na który towarzyszów sportowców i sympatyków zaprasza wydział.

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Niedziela po poł.: „Gwałtu co się dzieje“, wiecz.: „Podatek majątkowy“.
Poniedziałek: „Kościuszko pod Racławicami“.
Wtorek po poł.: „Sen nocy letniej“, wiecz.: „Podatek majątkowy“.
Środa po poł.: „Kościuszko pod Racławicami“ (XX szkolne), wiecz.: „Świerszcz za kominem“.
Czwartek. „Kościuszko pod Racławicami“.

Teatr Bagatela

Niedziela popoł.: „Jabłuszko“, wieczorem: „Przyjaciółka p. ministra“.
Poniedziałek: „Przyjaciółka p. ministra“.

Teatr miejski Operetka

Niedziela popoł.: „Trójka hultajska“, wieczorem: „Katja tancerka“.

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza
(Aleja Krasińskiego 8. Dom górników)

Sekretarjat U. L. otwarty od 5—7 wieczór.
Czytelnia U. L. otwarta od 5—7 wieczór.

Kurs nauki obywatelskiej

Środa: Kultura duchowa Polski współczesnej — Helena Witkowska.
Piątek (c. dalszy): Kultura duchowa Polski współczesnej — Helena Witkowska.

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39)
Początek o godz. 7 wieczór

Niedziela godz. 5 popoł. reżyser teatru im. Słowackiego Ant. Piekarski: O teatralności dramatów Norwida.
Poniedziałek, ks. prof. Fel. Hortyński: Izotopy.
Wtorek, prof. Konserw. muz. Konst. Kniaginin: Wieczór pieśni i romansów Rachmaninowa (przy fortep. Otto Gross).
Piątek, prof. Uniw. dr. Tad. Garbowski: Kant dla wszystkich.
Sobota: Wieczór pieśni polskiej (Żeleński) (p. L. Marek-Onyszkiewiczowa — słowo wstępne Kazimierz Mayerhold).

Kinoteatry

„Uciecha“: Twoja na wieki — w głównej roli sławna Norma Talmadge.
„Promień“: Lucrezia Borgia.
„Zachęta“: Królewska faworyta.
„Reduta“: Przez krew — potężna tragedja z życia cyganerji rosyjskiej. W rolach głównych znakomici artyści teatrów moskiewskich: W. Orłowa, N. Rimski i W. Panow. Ilustracja dwóch orkiestr: rosyjskich bałałajek i orkiestry salonowej.

Nakładem Wydziału Finansowego C K W na rzecz Centralnego Funduszu Prasowego PPS zostały wydane 4 pocztówki z pieśniami robotniczemi:

Międzynarodówka
Czerwony Sztandar
Na barykady
Gdy naród do boju

Cena sprzedażna każdej pocztówki po **150 tys.** Organizacjom partyjnym i robotn. z rabatem 1/3.
Zamówienia adresować: **Sekretarjat CKW, Warszawa, Warecka 7.**
Nie wątpimy, że towarzysze szybko rozkupią cały nakład, gdyż na pocztówkach tych będą posyłać znajomym życzenia świąteczne na Wielkanoc oraz używać te pocztówki w czasie pochodów, jako tekst do śpiewu.

Robotnicze Stow. Spożywcze „Jedność“ w Limanowej
zwołuje
na czwartek dnia 10 kwietnia b. r. o godzinie 4 1/2 popołudniu do Sali Kina przy rafinerji nafty
V. zwyczajne
Walne Zgromadzenie
(członków)
z następującym porządkiem obrad:
1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej z kontroli i wnioskó o udzielenie Zarządowi absolutorjum.
4. Rozdział zysku bilansowego.
5. Zmiana statutu (ustalenie wysokości udziału).
6. Uzupełniające wybory
a) członków Rady nadzorczej
b) członka Zarządu. 431
7. Wnioski i interpelacje.
W zgromadzeniu biorą udział członkowie mający wpłacone pełne udziały.
Za Zarząd:
Józef Zaręba. Jan Łysek.
Alfred Wilczek.

W dniu 6 kwietnia 1924 o godz. 2 popoł. w sali czytelni im Bolesława Limanowskiego w Starym Sączu
odbędzie się
Zwyczajne Walne Zgromadzenie
Stowarzyszenia konsumcyjnego kol. „Przyszłość“
z porządkiem dziennym:
1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej z wnioskiem udzielenia Zarządowi absolutorjum.
4. Wybory uzupełniające. 432
5. Rozdział nadwyżki.
6. Wnioski i interpelacje.
W razie braku kompletu zgromadzenie odbędzie się o godzinie 2·30 popołudniu.
Zarząd.

Zakład Dentystyczny
Dr. medycyny Stanisława Tomlaka
b. asyst. amb. dent. Uniwersytetu Jagiellońskiego
Kraków, Florjańska 11, II. p.
Zakład dent. otwarty od godziny 9 rano bez przerwy do 6 wieczorem.
Dla P. T. Urzędników i klasy robotniczej znaczny opust i ulgi w spłatach. 400

Baczność! Baczność!
Zawiadomienie!
Niniejszem zawiadamiamy, że przyjmujemy do przemiału żyto i pszenicę w mniejszych i większych ilościach oraz 412
wymieniamy natychmiast zboże na mąkę
Młyn walcowy amerykański Podwale
Kraków, ul. Berka Joselewicza L. 21.

CENY OGŁOSZEŃ w złotych polskich oblicza się po urzędowym kursie franka złotego w dniu wpłaty

Za 1 wiersz milimetrowy:

Ceny ogłoszeń Zwykłe 10 gr. — Nadesłane 25 gr. — Po kronice 30 gr. **Ceny ogłoszeń**

Na I. stronie 40 groszy

Ogłoszenia zamiejscowe 50% droższe. Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

DZIAŁ INSERATOWY „NAPRZODU" DUNAJEWSKIEGO L. 5. — TELEFON 310. — KONTO P. K. O. Nr. 140.256.

DO PRZYCHODZĄCYCH Z KRAKOWA I OKOLICI BACZNOŚĆ NA ADRES:
T. IMMERGLÜCK, PARTEROWY DOM NAROŻNY W PRĄDNIKU CZERWONYM — idąc z Krakowa za drugą rzeką

Oferta dla Czytelników „Naprzodu"

Ceny unormowane podług złotego.

Nie przepłacajcie, kupujcie tylko w pierwszem źródle.

CENNIK:

Za 5 litrów	Żytniówki	I. sorty	. . . . Mk.	15,000.000·—
Za 5 „	„	II.	. . . . . „	18,000.000·—
Za 5 „	Kontuszówki		. . . . . . „	16,000.000·—
Za 5 „	Starki		. . . . „	16,000.000·—
Za 5 „	Kminkowej		. . . . „	17,000.000·—
Za 5 „	Jarzębiaku		. . . . „	17,000.000.—
Za 5 „	Rumu	I. sorty	. . . . „	17,500.000·—
Za 5 „	„	II. sorty	. . . . „	16,000.000·—
Za 5 „	Likierów	I. „	. . . . „	32,500.000·—
Za 5 „	„	II. „	. . . . „	30,000.000·—
Za 5 „	„	III. „	. . . . „	25,000.000·—

Ceny powyższe rozumieją się bez opakowania i bez naczynia. Za przesyłkę i opakowanie dolicza się ceny kosztów własnych. Odbiorców miejscowych upraszamy o przyniesienie własnych naczyń. Przyjeżdżających do Krakowa prosimy uprzejmie o odwiedzenie naszego składu fabrycznego, celem osobistego przekonania się o dobroci gatunku naszych wyrobów i cen tychże. — Wszyscy nasi odbiorcy i klijenci są zadowoleni, gdyż przykładamy ku temu wszelkich starań, wobec czego prosimy zwracać się do naszej firmy z pełnym zaufaniem.

Kooperatywom, Składnicom, Kółkom rolniczym, Restauratorom i Szynkarzom sprzedajemy na dogodnych warunkach.

Towary wysyłamy odwrotną pocztą, począwszy od 5 litrów wzwyż po otrzymaniu 50 proc. zaliczki, reszta za pobraniem pocztowem.

Z powodu nawału zamówień na święta prosimy o zaopatrzenie się wcześniej wprost w „Składzie fabrycznym Prądnickiej Parowej Fabryki Wódek", Likierów, Rumu i Koniaku. 387

T. Imerglück, Kraków

Prądnik-Czerwony, za rogatką warszawską i drugą rzeką. — Oferty bez zobowiązania.

Odbiorcom miejscowym sprzedajemy od 1 litra wzwyż.

Dla Panów Dla Panów

Specjalność! 226

Szlifiernia brzytew oraz wielki wybór brzytew, scyzoryków i maszynek do włosów na składzie

MYSZKOWSKI,

Kraków, ul. Dietlowska 46.

DYKTY DĘBOWE

oraz 416

wszelkie deski stolarskie

do nabycia

po przystępnych cenach

w składzie PAWIA 5

Na sezon obecny!

polecamy nasz bogato zaopatrzony

magazyn konfekcji męskiej i dziecięcej 398

po cenach konkurencyjnych.

DOM KONFEKCYJNY, Grodzka 26

KONFEKCJA, Florjańska 28.

Pracownia ubiorów wojskowych i cywilnych

WINCENTEGO ŻMUDY 396

Kraków, ulica św. Tomasza L. 21.

NA RATY! NA RATY!

Płótno! Nadeszły płótna w największym wyborze jak: Obrusy, ręczniki, bielizna męska i damska. Raglany, płaszcze damskie, spódniczki do bluzek. Materjały na kostjumy i ubrania męskie. Swetry i bieliznę trykotową. 341 Wsypy etc.

Grünbaum i Rotner

Kraków, Wielopole L. 15

Parter na lewo.

!!P. T. Firmy Budownicze!!

Podmajstrzych

do prowadzenia robót dziennych, murarskich, i betonowych, ciesielskich, do każdego oddziału osobno lub połączonych poleca z gwarancją fachowości sekcja podmajstrzych Związku Rob. Budowlanych, Dunajewskiego 5, II. p. 418

Poszukuje się zdolnych

robotnic do szycia

bielizny 389

L. VIERTEL

Stradom L. 16.

Drobnym zbieraczom **PŁACIMY** Drobnym zbieraczom

Za żelazo lane maszynowe od	180.000·—	do	200.000·—
„ „ kute	„ 80.000·—	„	100.000·—
„ mosiądz	„ 800.000·—	„	1,200.000·—
„ bronz	„ 1,200.000·—	„	1,600.000.—
„ miedź	„ 1,600.000·—	„	2,000.000·—

„Żeliwo", Kraków, Zwierzyniecka 35

Lisy, szale, peleryny

oraz wszelkie roboty kuśnierskie z własnych i dostarczonych futer wykonywa gustownie i starannie

Juljan Wajda

(były długoletni kierownik firmy A. Jachimski)

w Krakowie św. Jana 3

oficyny parter 401

Krawieckich robotników

zdolnych na duże sztuki, oraz specjalistę na frencze poszukuje firma 424

Mecnarowski Aksak, Sławkowska 25.



Krochmal Hoffmanna z „Kotkiem"



ryżowy i sztywnik 308

Oliwę jadalną, znanej z dobroci i marki „VENUS" w blaszankach po 5 kg. Keksy Bahlsena „Leibnitz-Keks", Sardynki i inne towary zamorskie, Farbę i ultramarynę. Wszelkie papiery pakowe, drukowe, piśmienne i tektury poleca tylko hurtownie

Dom Handlowy DAWID RETTIG

Kraków, ulica św. Gertrudy L. 6. — Telefony: 405 i 3438.

CERATY, DYWANY

linoleum, chodniki, portjery, narzutki, kapy, serwety i artykuły tapicerskie — poleca po cenach fabrycznych

M. HALPERN, Grodzka 43

wejście od ul. Senackiej 8. 396

Uwaga na adres.

SKAŁA dom towarowy dla przemysłu rolniczego i technicznego

Ska z ograniczoną odpowiedzialnością **BRACKA L. 13**

poleca: bogato zaopatrzony dział dla wszelkich gałęzi rzemiosł narzędzia technicbniczne, okucia budowlane, narzędzia ogrodnicze, naczynia kuchenne, miedziane, aluminjum i emaljowane oraz wyroby galanteryjne. 418

Ceny konkurencyjne. Ceny konkurencyjne.

KEMPLER KRAKÓW, ULICA SZCZEPAŃSKA L. 5, **SCHÖNBERG**

polecają po bardzo przystępnych cenach

Z DZIAŁU OBUWIA:

Obuwie damskie, męskie i dziecinne wszelkiego rodzaju w najnowszych fasonach i najlepszym gatunku.

SNIEGOWCE I KALOSZE:

Marki „Wimpasing" męskie, damskie i dziecinne we wszystkich wielkościach.

Z DZIAŁU PŁÓCIEN:

Płótna, płócienka, zefiry, etaminy, woale pika, panama, wsypy, ręczniki i t. p. 39

BIELIZNA MĘSKA:

Koszule męskie białe, zefirowe we wielkim wyborze.

PONCZOCHY SKARPETKI:

We wszystkich kolorach, ręcznej roboty nadzwyczaj trwałe, jakoteż zagraniczne słynnej marki „Goldin".

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).